

MARZEC '68 NA POZNAŃSKIEJ PROWINCJI

Protesty studenckie, które objęły większość ośrodków akademickich w Polsce w marcu 1968 r., szerokim echem odbity się również na prowincji. Komunistyczne władze zorganizowały wiele „masówek”, wieców i zebrań, które owocowały rezolucjami potępiającymi „wichrzycieli”. Pojawiła się zarazem okazja do zmanifestowania swego sprzeciwu – najczęściej anonimowo, ale bywało, że wyrażanego otwarcie, z narażeniem się na szykany.

Mieszkańcy wielkopolskich miasteczek i wsi dowiadywali się o postulatach i żądaniach studentów nie tyle przez oficjalne kanały, tj. radio, telewizję czy prasę, ile przez zachodnie rozgłośnie radiowe, a także materiały wytworzone przez brać akademicką. Najwięcej informacji o „marcowych wydarzeniach” docierało z Warszawy i Poznania, jednak organy bezpieczeństwa odnotowały kolportowanie lub czytanie nielegalnych wydawnictw z Torunia (Piła), Łodzi (Konin), Wrocławia (Ostrzeszów) czy Krakowa (powiat kaliski). Sygnał solidarności z wielkimi ośrodkami akademickimi odnotowano także w Kaliszu, gdzie studenci Studium Nauczycielskiego wywiesili cztery plakaty. SB udało się odnaleźć autorkę afisza o treści „Solidaryzujemy się z walczącymi studentami Warszawy, Poznania, Wrocławia – SN Kalisz”; autora hasła „Nie ma nauki bez wolności” nie wykryto¹.

Na podstawie materiałów SB oraz organizacji partyjnych można stwierdzić, że ożywienie polityczne wywołane protestami studentów miało duży wpływ na ich młodszych kolegów i koleżanki, także z mniejszych miejscowości. Chyba najmłodszymi „wywrotowcami” byli czterej uczniowie szóstej klasy szkoły podstawowej w Zbąszyniu, którzy przygotowali ulotki wzywające do solidaryzowania się z protestującymi studentami, a także rozkolportowali je w swoim mieście oraz w jednej z okolicznych miejscowości. Również uczniem klasy szóstej był autor ulotek wywieszonych na korytarzu Szkoły Podstawowej nr 2 w Kłodawie (powiat kolski), zapewniających studentów o poparciu ze strony uczniów. W Szkole Podstawowej nr 7 w Pile uczeń ósmej klasy „wyprodukował” 40 ulotek „Popieramy studentów Warszawy”. Wydarzenie to zmobilizowało lokalny komitet PZPR do zorganizowania narady dyrektorów i kierowników szkół, aby przeciwdziałali podobnym wydarzeniom w swoich placówkach. W Koninie uczniowie ósmych klas szkół podstawowych nr 4 i 5 nie tylko wykonali napisy solidarnościowe, ale sporządzili, kredkami na białym, trzy ulotki: „Uwolnić studentów warszawskich na prośbę uczeni klas VIII i szkół wyższych”, „Nie chcemy, ażeby ZSRR rządził w Polsce, chcemy samodzielny rząd polski” (tak w oryginale). Uczniowie najstarszych klas szkół podstawowych w Turku, Opatówku (powiat kaliski), Borku (powiat kępiński) czy Nowym Dworze (powiat nowotomyski) również tworzyli i kolportowali ulotki, pisali hasła na ścianach i drzwiach: „Precz z reżimem czerwonym, niech żyją studenci Warszawy” czy „Chcemy prawdziwej demokracji”².

¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu (dalej AIPN Po), 06/42/10, k. 57, 59.

² *Ibidem*, 06/71/108, k. 24, 34, 43, 46, 57, 63–64, 150; *ibidem*, 06/71/109, k. 150; Archiwum Państwowe w Poznaniu, KW PZPR w Poznaniu (dalej APP KW PZPR), 1971, k. 132; *ibidem*, 1970,

Także uczniowie niektórych liceów włączyli się w informowanie o swoim poparciu dla studentów i literatów. W kaliskim LO im. Asnyka znaleziono ulotkę-afisz, umieszczoną w stołówce szkolnej: „Studenci jesteśmy z wami, chcemy z wami głosić hasła, żądamy wolności słowa, zebrań, dyskusji, *Dziady* znów na sceny polskie, precz z antysemityzmem”. W LO w Wągrowcu krążyła rymowanka: „Pójdźcie dziatki pójdźcie wszyscy razem/ i przed Gomułki klękniście obrazem/ potem paciorek, siusiu i spać/ i nigdy się nie awantuować”. „Złośliwy żart polityczny” kolportowano także w LO w Sępólnie (powiat kolski). Hasła z żądaniami i protestami wymalowano na murach liceów: w Gnieźnie („Uwolnić studentów”), Grodzisku Wielkopolskim („Precz z cenzurą”) i Kłodawie („Studenci, nie dajcie się oszukać”, „Religia dla młodzieży”, „Prasa kłamie”)³.

Świadomość rozgrywających się wokół wydarzeń nieobca była również pewnej części uczniów szkół zawodowych, tak licznych w czasach PRL. W Lesznie uczeń ślusarski Spółdzielni Pracy „Metawag” napisał na pulpicie ławki szkoły zawodowej dla pracujących cały szereg haseł: „Precz z Partią”, „Precz z socjalizmem”, „Studenci walczcie, bo macie rację, my zawsze z Wami”, „Kapitalizm przyszłością narodu”; „Rosjanie precz z Polski do domu”. Dwaj uczniowie z zasadniczej szkoły zawodowej w Kępnie zredagowali i prezentowali kolegom na przerwach hasło: „Precz z Gomułką. Chcemy polskiego Dubczeka”⁴.

Młodocianych sprawców, których udało się „organom” wykryć, z racji wieku karano rozmową ostrzegawczą w obecności rodziców. Rodziców wzywano np. do prezydiów rad narodowych i zwracano im uwagę, że są odpowiedzialni za postawę niepełnoletniego syna lub córki.

Większość robotników czy pracowników przedsiębiorstw nie rozumiała protestów, nie przemawiała do nich hasła w rodzaju „Precz z cenzurą” czy „Prasa kłamie”, jednak akta partyjnych ogniw różnych szczebli oraz organów bezpieczeństwa pełne są wyjątków od tej reguły. Niektórzy posłuchali anonimowej ulotki z Opatówka (powiat kaliski), która nawoływała: „Robotnicy nie bądźcie ślepi, solidaryzujcie się ze studentami. Studenci jesteśmy z wami”. Kolejarz z Opatówka sam produkował ulotki: „Precz z PZPR”, „Popieramy studentów” i rozklejał je na płotach. Operator turbiny z Elektrowni „Pątnów” w Koninie przekonywał swoich kolegów, że wystąpienia studentów mają uzasadnienie w braku wolności słowa, a „wszystko narzucane jest siłą”. Pracownik gminnej spółdzielni w Wolsztynie przekonywał współpracowników, że studenci postępują właściwie, manifestując swoje niezadowolenie, odwołał się do przykładu studentów z Zachodnich Niemiec, którzy „mogą to robić, a nasi są bici i zamykani”. Pracowniczka urzędu gminnego w Rakoniewicach, studiująca zaocznie, „demonstracyjnie rozgłaszała, że nie wolno czynić odpowiedzialnymi rodziców za postępowanie ich dzieci – studentów”, wywodziła też prawo do ulicznych manifestacji z konstytucji, tłumaczyła, że zabranianie i tłumienie demonstracji ulicznych jest jej łamaniem. Pracownica Spółdzielni Metalowo-Galanteryjnej we Wronkach (powiat szamotulski) w czasie głosowania nad rezolucją potępiającą „ekscesy” w ośrodkach akademickich oświadczyła głośno, że „ona jest za studentami” – za karę została skreślona z listy kandydatów na członka PZPR. Z robotnikami, którzy publicznie deklarowali poparcie dla wystąpień studenckich, przepro-

k. 51–52; *Marzec 1968 w Wielkopolsce*, pr. zb., seria *Materiały pomocnicze Biura Edukacji Publicznej IPN*, nr 8, Poznań 2006, s. 83.

³ AIPN Po, 06/71/108, k. 64; *ibidem*, 06/71/109, k. 102, 151; APP KW PZPR, 1969, k. 97; *ibidem*, 1972, k. 169; *Marzec...*, s. 83.

⁴ AIPN Po, 06/71/109, k. 151; APP KW PZPR, 1970, k. 120.

wadzano „rozmowy ostrzegawcze” (Przedsiębiorstwo Budowlane w Pile, tartak w Rawiczu). Wobec powszechnego przekonania w zakładach pracy, że wypowiedanie się otwarcie może doprowadzić do szykan czy represji, poparcie często wyrażano za pomocą anonimowych haseł. Tak było w leszczyńskiej Fabryce Okuć Budowlanych, gdzie znaleziono w ubikacji napis: „Niech żyją studenci, precz z Gomułką, popieramy studentów Warszawy, cała klasa robotnicza jest z Wami”, czy w węźle PKP Leszno, gdzie na jednym z wagonów napisano „Wagon dla studentów – solidaryzujemy się ze studentami”. Niewątpliwie najbardziej „podziemnym” poparciem z Wielkopolski był napis „Popieramy demonstracje studentów Warszawy” znaleziony 18 marca 525 metrów pod ziemią w kopalni soli w Kłodawie⁵.

Niektórych „wychylających się” w marcu 1968 r. wzywano na „rozmowy ostrzegawcze”, innymi zajmowały się organa bezpieczeństwa „dla ostatecznego ustalenia stopnia wyrządzonej przez nich szkody naszemu społeczeństwu”. Jeszcze innych zatrzymywano w areszcie, jak dwóch braci, którzy w Kaliszu kolportowali ulotkę „Gomułka na dziady – Dziady na scenę”, czy pracownika PKP z Krotoszyna, który 17 marca nawoływał na ulicy: „Chłopaki za broń, niech żyje Warszawa, ostatnia godzina bije dla Krotoszyna, ludzie, zbudźcie się, trzeba walczyć i bić”. Nieliczni okazanie swych prawdziwych poglądów oraz trzymanie się zasad przypłacili zwolnieniami z pracy. Pracownik Miejskiej Pralni i Farbiarni w Gnieźnie został wyrzucony z pracy, jeśli wierzyć informacjom pierwszego sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR, za zachowanie, które tak opisał w swojej informacji: „po odczytaniu rezolucji [...] ironicznie i dosadnie powiedział »...kto za, [k]to się wstrzymał, kto przeciwny, ja nie głosuję«. Księgowej Terenowych Zakładów Spożywczych w Gnieźnie wypowiedziano umowę o pracę, ponieważ w trakcie podpisywania rezolucji potępiającej studentów „demonstracyjnie wyszła, twierdząc, że jej rezolucja nie dotyczy”. Natomiast radca prawny Spółdzielni Pracy „Turkowanika” w Turku został nie tylko zwolniony z pracy, ale jego sprawą zajął się prokurator powiatowy. Radca bowiem w miejscowej kawiarni „Kolorowa” głośno komentował – w obecności milicjanta – decyzje kadrowe władz centralnych, m.in. „że rząd zrobił świństwo, zwalniając ze stanowiska Staszewskiego, Słonimskiego i innych”⁶.

Sprawozdania SB pełne są informacji o masowym słuchaniu audycji rozgłośni nadających z zagranicy. Ciekawe jest, że nawet w małych miejscowościach czyniono to niemal publicznie, na przykład w Klubie „Ruch” w Pawłowicach i Klubie GS w Lipnie (powiat leszczyński). 12 marca przez 45 minut radiowęzeł pocztowy w Borku (powiat gostyński) nadawał program Radia Wolna Europa do 508 mieszkań w tej miejscowości między godziną 5.30 a 6.15 rano. Telefonistka miejscowego urzędu pocztowego, która włączyła RWE (podobno przez pomyłkę), została pociągnięta do odpowiedzialności dyscyplinarnej⁷.

Zastraszenie społeczeństwa i propagandowe zakłamanie docierające przez środki „mussowskiego przekazu” nie doprowadziły do atomizacji Wielkopolan. Akty solidarności ze studentami nie były powszechne, ale występowały zarówno w wielkich miastach, jak i na prowincji.

⁵ AIPN Po, 06/71/109, k. 137; *ibidem*, 06/71/108, k. 74–75; *ibidem*, 06/71/109, k. 137, 151–152; APP KW PZPR, 1970, k. 120; *ibidem*, 1970, k. 121; *ibidem*, 1972, k. 204–205; *Marzec...*, s. 87, 99.

⁶ AIPN Po, 06/71/108, k. 50; *ibidem*, 06/71/109, k. 70, 143; APP KW PZPR, 1969, k. 97–98; *ibidem*, 1972, k. 136, 205.

⁷ *Ibidem*, 1970, k. 120; *Marzec...*, s. 105.